



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 53 ♦ 21.11.2014

Julita Miłosz-Augustowska

**WSPÓŁPRACA INSTYTUCJONALNA NA POGRANICZU POLSKO-NIEMIECKIM
– STARE NARZĘDZIA, NOWE WYZWANIA.
TRANSGRANICZNE DOŚWIADCZENIA SAMORZĄDÓW W KONTEKŚCIE WY-
BORÓW REGIONALNYCH**

-

Statystyki

-

Kalendarium od 22 października 2014 roku do 10 listopada 2014 roku

-

www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



Współpraca instytucjonalna na pograniczu polsko-niemieckim – stare narzędzia, nowe wyzwania. Transgraniczne doświadczenia samorządów w kontekście wyborów regionalnych

Julita Miłosz-Augustowska

Przeglądając jubileuszowe wydania folderów podsumowujących polsko-niemieckie doświadczenia transgraniczne, dostrzega się przede wszystkim bez troskę, uśmiechnięte twarze polskich i niemieckich przedszkolaków, migawki z uroczystości otwarcia ważnych inwestycji.

Ostatnie ćwierćwiecze to niezwykle dynamiczny rozwój stosunków polsko-niemieckich na pograniczu. Czy jednak nie jest to po prostu efekt zmian, jakie w regionach przygranicznych wymusiła integracja Polski z Unią Europejską? Czy nadal aktualne jest stwierdzenie, że międzypaństwowe stosunki pomiędzy Polską a Niemcami będą tak dobre, jak dobre będą relacje na pograniczu? Czy te dwie płaszczyzny – regionalna i krajowa – nie rozwijają się dziś niezależnie od siebie?

Celem niniejszej analizy nie jest przedstawienie sukcesów współpracy transgranicznej – temu poświęconych jest wiele innych publikacji prezentujących obszernie efekty udanej kooperacji na pograniczu polsko-niemieckim¹. Celem tej analizy jest zdiagnozowanie obszarów dziś zaniedbanych, których dostrzeżenie i lepsze wykorzystanie w codziennych kontaktach instytucjonalnych dałoby szansę na nową jakość współpracy polsko-niemieckiej na pograniczu.

Odbывające się jesienią wybory do Landtagów w Brandenburgii, Saksonii i polskich województwach sprzyjają refleksji nad współpracą administracji i lokalnej polityki. Czy udana współpraca polsko-niemiecka to dodatkowe głosy wyborcze? Czy dzięki dobrej sąsiedzkiej kooperacji polsko-niemieckiej udaje się ocieplić wizerunek polityka? Jaka jest rzeczywista waga skrajnych ugrupowań politycznych w kontekście współpracy na pograniczu?

Od budowy przejść granicznych do strefy Schengen

W licznych opracowaniach prezentuje się transgraniczne stosunki polsko-niemieckie w sposób pozytywny i entuzjastyczny. Ówczesny wojewoda szczeciński Marek Tałasiewicz (dziś pełni funkcję wojewody zachodniopomorskiego) w rozmowie opublikowanej z okazji 20-lecia Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Pomerania przypomina, że początki współpracy samorządów polskich i niemieckich w 1991 r. bywały trudne: „Atmosfera polityczna stwarzana wtedy przez rząd wokół kooperacji przygranicznej i transgranicznej była jednoznacznie bardzo pozytywna i zachęcająca, ale atmosfera społeczna była bardzo zróżnicowana, a czasem trudna. Nie tylko grupka lokalnych polityków, ale nawet część szczecińskiego środowiska akademickiego uważała, że współpraca z Niemcami niesie ze sobą ryzyko i bardzo protestowała przeciwko jakiegokolwiek rzeczywistej współpracy lokalnej z Niemcami. Niektórzy obawiali się, że zjednoczenie Niemiec zwiększy zagrożenie dla naszych narodowych interesów, pamiętano przecież, że niecałe dwa lata wcześniej sam Helmut Kohl nie ukrywał wątpliwości odnośnie do granicy polsko-niemieckiej”².

Również przedstawiciele niemieckiej społeczności lokalnej z dużą nieufnością podchodzili do organizowania wymiany transgranicznej. Wielu uciekinierów z niemieckiego Stettin czy Breslau osiedliło się przecież niedaleko granicy na Odrze. Animosje kulturowe, upadek systemu gospodarczego NRD i postępująca nachalna europeizacja nowych landów wzmacniały poczucie zagrożenia i braku zaufania do nowych elit działających na rzecz współpracy transgranicznej i integracji europejskiej. Charakterystyczne jest, że społeczności funkcjonujące na peryferiach głównej polityki dystansują się od tego, co obce, co stanowi element silnie integrujący lokalnie.

1. Z publikacjami można się zapoznać na stronie internetowej Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju RP <http://www.ewt.gov.pl/dzialaniapromocyjne/Strony/NajnowszeWydawnictwa.aspx>.

2. Aleksandra Warska (red.), *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość współpracy transgranicznej w Euroregionie Pomerania w latach 1993-2013*. Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Pomerania, Szczecin 2013, str. 50.



Uprzedzenia stają się hamulcem kooperacji. W efekcie wiele z ówczesnych kontaktów polsko-niemieckich miało charakter raczej fasadowy.

Entuzjazm tych, którzy widzieli potrzebę nawiązywania partnerskiej polsko-niemieckiej współpracy lokalnych i regionalnych instytucji publicznych, studziły często – szczególnie po polskiej stronie – spory kompetencyjne i brak określenia przez polskie władze wytycznych prowadzenia polityki zagranicznej. Nie przewidziano wówczas, że brak precyzyjnego rozróżnienia pojęciami „inicjatywa zagraniczna” a „współpraca transgraniczna i dobrosąsiedzka” będzie przez długie lata powodował nieporozumienia pomiędzy samorządem lokalnym a administracją rządową. Tym większe, że w 1999 r. w Polsce weszła w życie reforma administracyjna wprowadzająca trójstopniową strukturę podziału terytorialnego. Powstały duże, samorządne regiony, przed którymi postawiono odpowiedzialne zadanie zapewnienia ich mieszkańcom odpowiednich warunków do życia i pracy. Dla województw, które graniczą z innymi państwami (dotyczy dziesięciu polskich regionów), szczególnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej, współpraca transgraniczna stała się koniecznością, a wyzwania związane z jej prowadzeniem – realnymi problemami.

Obszar pogranicza to obszar szczególnego zagęszczenia granic politycznych, historycznych i społeczno-kulturowych. Wiele z nich ma charakter subiektywny. Wiele z nich dzieli społeczności, ale są też takie, które je łączą. Potrzeba kontaktów powstaje najczęściej wówczas, kiedy staje się opłacalna. Niektórzy z obserwatorów twierdzą, że na pograniczu polsko-niemieckim – nawet w przededniu akcesji Polski do UE – odgórna wizja Europy bez granic była skutecznie zwalczana przez lokalne społeczności. Po kryjomu stawiano opór, obawiając się fali migracyjnej, zalewu obcego kapitału, przestępczości i taniej siły roboczej. Wejście Polski do Unii Europejskiej ujawniło jednak konkretne ekonomiczne korzyści. Już niecałe dwa lata po polskiej akcesji nastąpił przełom w kontaktach branży turystycznej i edukacyjnej, które oczekiwały konkretnych korzyści płynących z transgranicznej wymiany. W 2006 r. wkraczaliśmy po raz pierwszy w pełną perspektywę finansową UE i obszar pogranicza zyskiwał potężny instrument zmiany, jakim były środki pomocowe z programu Europejskiej Współpracy Terytorialnej (Interreg).

Trudna dyskusja o perspektywach

Dysproporcje w myśleniu o perspektywach rozwoju polsko-niemieckiego pogranicza widać podczas analizy koncepcji polskich i niemieckich polityków. Tylko w latach 1990-92 powstało w Niemczech pięć różnych politycznych koncepcji zagospodarowania polsko-niemieckiego pogranicza firmowanych przez takie instytucje jak Fundacja Friedricha Eberta, Senat Berlina czy Federalne Ministerstwo Gospodarki. Najgłośniejsza z nich „Koncepcja wspierania regionu Odry” zwana potocznie „Planem Stolpego” (od nazwiska ówczesnego premiera Brandenburgii) wywołała po obu stronach wiele kontrowersji, jednak nie doczekała się wówczas żadnej rzetelnej odpowiedzi ze strony polskiej.

Jak pisze dr Marzena Guz-Vetter w swojej analizie *Polsko-niemieckie pogranicze*: „W odpowiedzi na liczne niemieckie propozycje przedstawione na początku lat dziewięćdziesiątych polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zleciło przygotowania ani jednej profesjonalnej analizy gospodarczo-społecznej terenów przygranicznych. Warszawscy decydenci ignorowali sygnały, jakie były kierowane przez naukowców z województw przygranicznych, widzących pilną potrzebę prowadzenia tego typu badań”³.

Jednocześnie od lat 90. XX w. postępował proces uszczelniania polsko-niemieckiej granicy jako granicy zewnętrznej Wspólnoty Europejskiej. Stanowiła ona coraz większą przeszkodę dla przygranicznej działalności. A z drugiej strony proces, który nastąpił po podpisaniu pierwszych porozumień o współpracy (lata 1991-1992), charakteryzował się dużą aktywnością działań i stopniowym zmniejszaniem się znaczenia granic politycznych i terytorialnych na rzecz granic kulturowych, instytucjonalnych i prawnych.

Perspektywa członkostwa Polski w Unii Europejskiej ożywiła szansę na podjęcie tematyki wspólnej polsko-niemieckiej wizji pogranicza. W styczniu 2002 r. opublikowane zostało opracowanie: „Aktualizacja studium kierunkowego zagospodarowania przestrzennego obszaru wzdłuż granicy polsko-niemieckiej”, będące nawiązaniem do wcześniejszej ekspertyzy z 1995 r. Studium wskazywało potencjały i bariery w rozwoju pogranicza, kierując uwagę decydentów na konieczność stworzenia w przyszłości wspólnego europejskiego regionu wyposażonego

3. Marzena Guz-Vetter, *Polsko-niemieckie pogranicze. Szanse i zagrożenia w perspektywie przystąpienia Polski do UE*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002, str. 35.



w niezbędną infrastrukturę i instytucje⁴. Wiele z tych rekomendacji pozostało bez odpowiedzi.

Przygotowując programy unijnego wsparcia po akcesji, rząd polski również nie dostrzegał potrzeby wyodrębnienia specjalnego instrumentu w odniesieniu do województw zachodnich, kierując swoje zainteresowanie tradycyjnie w kierunku Polski centralnej i wschodniej. Tymczasem w Niemczech kolejnym etapom procesu integracyjnego Polski ze strukturami UE takim jak wejście do strefy Schengen czy otwarcie niemieckiego rynku pracy dla nowych członków towarzyszą liczne opracowania i analizy przygotowywane dla władz federalnych i landowych. Wiele z tamtejszych ośrodków badawczych, wykorzystując doświadczone instytuty i kadrę, regularnie dostarcza zainteresowanym analizy dotyczące problemów pogranicza. Uwagę zwracają szczególnie badania regionalne prowadzone np. w Saksonii przez Instytut Badań nad Gospodarką z Drezna (Institut für Wirtschaftsforschung)⁵ czy w Brandenburgii przez Instytut Rozwoju Regionalnego i Planowania Strukturalnego w Erkner (Leibniz-Institut für Regionalentwicklung und Strukturplanung). Ożywioną dyskusję na temat potencjału współpracy transgranicznej prowadzi także Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W roku 2013 zainaugurowano tu dyskusję pod hasłem: „Współpraca transgraniczna z udziałem partnerów niemieckich – prawne i organizacyjne wyzwania dla rozwoju nowej jakości zadań współpracy transgranicznej”. Zamierzeniem organizatorów była wymiana doświadczeń z ekspertami z francusko-niemieckiego pogranicza i uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jakie blokady prawne i instytucjonalne należy znieść, by bardziej wykorzystać potencjał gospodarczo-ekonomiczny współpracy transgranicznej.

W Polsce rzetelne analizy poszczególnych zjawisk transgranicznych prowadzi – oprócz wielu ośrodków uniwersyteckich pogranicza i poszczególnych instytucji publicznych – także m.in. Instytut Spraw Publicznych (publikacje

4. Szczegółowe przedstawienie historycznych koncepcji z zakresu planowania przestrzennego prezentuje *Studium integracji przestrzennej polskiej części pogranicza Polski i Niemiec*, Warszawa, Wrocław, Zielona Góra, Szczecin, 2013.

5. Porównaj np.: Robert Lehmann, Johannes Steinbrecher, Marcel Thum, *Wirtschaftliche Verflechtungen im Grenzraum Sachsen – Böhmen – Niederschlesien*, w: ifo Dresden Studien nr 65, ifo Institut, Drezno 2012. <http://www.cesifo-group.de/de/ifoHome/publications/book-series/ifo-Dresden-Studien.html>.

Agnieszki Łady: „Znikająca granica. Nowa polska migracja do Niemiec – perspektywa lokalna”, „Slogany czy konkrety. Polsko-niemiecka współpraca na rzecz zwalczania przestępczości przygranicznej – fakty i ocena”), Instytut Zachodni (np. najnowsza publikacja Marcina Tujdowskiego: „Społeczna granica. Postawy młodzieży zachodniego pogranicza Polski”) oraz Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy w Słubicach. Na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego powstała w 2012 r. ciekawa ekspertyza pod tytułem „Wyzwania i cele dla programów współpracy transgranicznej z udziałem Polski po 2013 roku”, zawierająca aktualną analizę SWOT regionów pogranicza. Propozycją bez precedensu jest projekt artystyczny Nowa Amerika, którego celem jest utworzenie nowego regionu wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, tworzącego sieć ponadgranicznej współpracy.

Na uwagę zasługuje także „Studium integracji przestrzennej polskiej części pogranicza Polski i Niemiec” (IPPON) – jedyne komplementarne opracowanie przygotowane przez samorządy województw dolnośląskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego wspólnie z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju (MIIR). Celem studium jest wskazanie kierunków rozwoju obszaru pogranicza na rzecz poprawy jego spójności przestrzennej, a najważniejszym zadaniem jest wypracowanie spójnej polityki i zasad współpracy międzyregionalnej. Dokument odzwierciedla aktualną kondycję i definiuje potrzeby polityki regionalnej, a także wskazuje konieczność stworzenia instrumentów wspierających formułowanie dokumentów planistycznych i programowych dla perspektywy finansowej UE na lata 2014-2020. Studium IPPON uwzględnia założenia Strategii Rozwoju Polski Zachodniej i jest opracowaniem, które stanowi całościową propozycję do dyskusji dla strony niemieckiej w kwestii wspólnego sformułowania priorytetów planistycznych na pograniczu polsko-niemieckim.

Analizując powyższe dokumenty, należy stwierdzić, że w dzisiejszych kontaktach polsko-niemieckich dysponujemy dużą wiedzą o kondycji pogranicza, jednak – mimo dostępnych analiz i opracowań – brakuje profesjonalnego forum stałej wymiany poglądów na temat wizji jego rozwoju. Od lat 90. w polskim samorządzie nie zmieniła się metoda zbierania informacji na temat potrzeb tego regionu. Polega ona na wyrwykowym korzystaniu z rozproszonych, publicznie dostępnych źródeł informacji. Urzędy marszałkowskie nie pozyskują żadnych całościowych danych dotyczących polsko-niemieckiego pogranicza ani nie analizują opracowań przygotowywanych przez partnerów niemieckich. Euroregiony udostępniają wprawdzie szczegółowe zestawienia projektów lokal-



nych, ale trudno tu o obiektywną ocenę efektywności podejmowanych działań. Administracja polskich miast przygranicznych nie jest w stanie podołać wyzwaniom ekonomiczno-społecznym wynikającym z partnerstwa polsko-niemieckiego z powodu braku odpowiednich analiz i wytycznych makroregionalnych. Instytucje rządowe pozostawiają temat pogranicza jako właściwy dla poziomu lokalnego, nie dostarczając żadnych wskazówek co do dalszego strategicznego rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Brak systemu gromadzenia i przetwarzania danych to hamulec dalszej współpracy polsko-niemieckiej. A silna asymetria w rozwoju polsko-niemieckiego pogranicza wzmacnia obawy i frustracje po obu stronach i ożywia stereotypy.

Dobrze widać to na przykładzie Europejskiej Współpracy Terytorialnej, czyli popularnego programu wsparcia kooperacji polsko-niemieckiej Interreg. Mogłoby się wydawać, że dzięki ogromnym dostępnym dla społeczności lokalnej środkom⁶ obszar polsko-niemieckiego pogranicza stanie się swoistym laboratorium europeizacji, że dojdzie tu do procesu znoszenia granic (tzw. *de-bordering*). Jednak w procesie zarządzania i przygotowania tego programu nie udało się, niestety, pokonać trudności występujących także w innych obszarach współpracy administracji na pograniczu. Należą do nich: brak danych dotyczących transgranicznych stosunków polsko-niemieckich i deficyt wspólnej wizji rozwoju tego obszaru.

Programem ze strony polskiej zarządza Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, ze strony niemieckiej – administracja landu. W sytuacji takiej asymetrii (z jednej strony występuje państwo polskie, z drugiej – niezależne regiony) niezbędną wiedzą i doświadczeniem powinna dysponować sieć współpracy instytucjonalnej polskiej i niemieckiej administracji samorządowej. Wypracowanie w toku dotychczasowych wieloletnich kontaktów wspólnych mechanizmów wzajemnego informowania się i wymiany danych o kondycji regionu ułatwiłoby osiągnięcie porozumienia co do kształtu przyszłego programu transgranicznego Interreg VA. Tymczasem negocjacje prowa-

6. W latach 2014-2020 wsparcie na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego będzie wynosić łącznie ok. 304 mln euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (dla porównania na program Polska-Czechy przeznaczono ok. 226 mln euro). Więcej o celach i priorytetach programów na stronie Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju:

http://www.ewt.gov.pl/2014_2020/Strony/glowna.aspx#strona=1&zakladka=2.

dzono jedynie podczas indywidualnych rozmów z poszczególnymi partnerami, a dodatkowe problemy związane z fluktuacją kadr i niedoborem personelu spowodowały, że dyskusja o kształcie programu wystartowała zbyt późno. W programie uczestniczą po stronie polskiej MliR (koordynator krajowy), euroregiony i urzędy marszałkowskie, a po stronie niemieckiej – landowe ministerstwa gospodarki i euroregionalne stowarzyszenia gmin i powiatów. Rozdrobnienie poszczególnych oczekiwań i interesów i brak wspólnej instytucjonalnej wizji pogranicza w rezultacie spowodował dyskusję o celach programu i jego potrzebach do kwestii administracyjnych, a nie strategicznych.

W tej sytuacji na plan dalszy zeszły potrzeby beneficjentów realizujących projekty. Wielu z nich podkreśla, że dzięki możliwości współpracy w tym programie obraz kraju sąsiedzkiego stał się bardziej rzeczywisty. Często określają ten proces jako przejście od partnerstwa na papierze do współpracy realnej (najczęściej partnera do projektu poszukuje się poprzez oficjalne partnerstwa miast). Wielu polskich beneficjentów przystąpiło w poprzedniej perspektywie do projektów zainicjowanych i zarządzanych przez stronę niemiecką. Obawiano się wzięcia na siebie większej odpowiedzialności finansowej (w programie nie ma prefinansowania wydatków), ale przede wszystkim nie wystarczyło pomysłów i koncepcji, jak te pieniądze skutecznie wydać. W tej perspektywie (2014-2020) większość polskich beneficjentów jest gotowych na przejście roli partnera wiodącego, zaznaczając, że daje im to większą swobodę inwestycji. Nadal największym beneficjentem są jednostki samorządu terytorialnego, dla których dofinansowanie inwestycji w wysokości do 85 proc. jest niezwykle korzystne.

Nie należy także kojarzyć Interregu tylko z małymi projektami lokalnymi. Wiele z tych inwestycji ma strategiczny charakter. Koniecznej poprawy wymagają natomiast wytyczne i warunki prowadzenia projektów polsko-niemieckich dla organizacji pozarządowych. Drobiazgową sprawozdawczość, długie oczekiwanie na zwrot zainwestowanych środków, a także ograniczenia wynikające z mapy wsparcia programu podzielonego na trzy osobne programy⁷ powodują, że zarządzanie projektem pochłania tyle samo energii co jego realizacja w rzeczywistości.

W procesie przygotowania programu na lata 2014-2020 nie obroniła się proponowana przez Komisję Europejską możliwość utworzenia jednego obszaru wsparcia na całej

7. Zobacz: mapa na końcu opracowania.



granicy polsko-niemieckiej. Istotnym argumentem w negocjacjach były miejsca pracy w instytucjach zarządzających (trzy osobne programy dają administracji więcej miejsc pracy niż jeden wspólny program). Przy czym trzeba zauważyć, że obawa przed takim rozwiązaniem była równie silna zarówno po polskiej, jak i po niemieckiej stronie.

Kolejną propozycją Komisji Europejskiej, również niezakceptowaną przez regiony, była propozycja utworzenia dwóch programów EWT: północnego – z wyraźnym zaznaczeniem współpracy bałtyckiej, i południowego – z naciskiem na współpracę z Czechami. Takie podejście skierowałoby większą uwagę lokalnych decydentów na konieczność zaktywizowania polsko-niemieckich projektów w obszarze Morza Bałtyckiego, gdzie tradycyjnie liderami współpracy międzynarodowej są województwo pomorskie i miasto Hamburg. Z kolei w południowych regionach możliwość udziału w polsko-niemieckim programie Interreg czeskich beneficjentów ożywiłaby monotonię kooperacji polsko-niemieckiej i pozwoliłaby wykorzystać naturalny potencjał tego odcinka pogranicza. Przede wszystkim jednak taka perspektywa dałaby szansę na wspólne podjęcie i sfinansowanie ze środków EWT istotnych badań regionalnych. Tymczasem istnienie obok siebie trzech osobnych programów wsparcia generuje wydatki publiczne na potrójną administrację i oznacza w praktyce wspieranie tych samych pomysłów w różnych obszarach. Największym problemem jest jednak fakt, że beneficjenci szukają projektów tam, gdzie jest możliwe finansowanie, a nie tam, gdzie wsparcie jest potrzebne do zabezpieczenia istotnych potrzeb mieszkańców. W efekcie po wygaśnięciu źródeł finansowania współpraca polsko-niemiecka na pograniczu, mimo wielu zdobytych dobrych doświadczeń i odczuwalnych potrzeb, nie jest kontynuowana.

Kooperacja czy konkurencja?

W folderach promocyjnych współpraca polsko-niemiecka pogranicza widziana jest często jako pokojowe współistnienie kultur. Polsko-niemiecka współpraca transgraniczna to jednak także konkurencja. Zniesienie ceł, barier prawnych i kontroli granicznej zaostrza współzawodnicstwo. Tożsamość ludzi pogranicza tylko w niewielu przypadkach określimy jako intergraniczną, czyli zbudowaną na różnych kulturach. Ponieważ tylko pojedyncze jednostki są gotowe i zdolne do tego, by korzystać z najlepszych rozwiązań prawnych i instytucjonalnych po obu stronach granicy. Wymaga to przede wszystkim określonych kompetencji, np. znajomości języka.

Ten proces dobrze obrazuje sytuacja związana z migracją osiedleńczą Polaków w Meklemburgii-Pomorzu Przednim i Brandenburgii. Motywacją pierwszej fali migrantów były raczej korzyści materialne – dostępne tanie mieszkania, zasiłki, pomoc społeczna. Szybko jednak okazało się, że zabrakło kompetencji transgranicznych – znajomości kultury, języka, realiów życia w Niemczech. Dzisiejsi przesiedleńcy to przykład tożsamości intergranicznej, hybrydowej – wybierają z pogranicza to, co dla nich najlepsze – praca i życie kulturalne tutaj, mieszkanie, opieka medyczna i działalność gospodarcza tam.

W polsko-niemieckich kontaktach instytucjonalnych dominuje natomiast tożsamość o charakterze fundamentalistycznym, obronnym. Częściej spotykamy tu sytuacje, w których kultury pogranicza nastawione są konfrontacyjnie, czasem agresywnie. Nie musi to oznaczać jawnego konfliktu, czasem po prostu trzeba ze sobą konkurować o środki pomocowe, o inwestycje zagraniczne lokowane w regionie, o konsumentów i klientów. Porównując oferty turystyczne Pomorza Zachodniego i Meklemburgii-Pomorza Przedniego, nie ma wątpliwości, że te dwa regiony walczą o tego samego klienta i nie jest ważne, czy pochodzi on z Polski, Niemiec, czy ze Skandynawii. Tak samo sytuacja przedstawia się w branży przetwórstwa rolno-spożywczego. Zbliżony profil produkcji tego obszaru gospodarki i podobny udział w krajowym PKB w obu regionach wskazują, że po jednej i drugiej stronie granicy istnieje silna konkurencja tej branży.

Wielu ekspertów podkreśla także, że tak jak oczekiwano, pozytywne skutki rozszerzenia UE są odczuwalne przede wszystkim przez silne, konkurencyjne przedsiębiorstwa ulokowane w zachodniej części Niemiec. Tereny przygraniczne to powiaty walczące z problemem zapaści demograficznej, gdzie większość pomocy rządowej i europejskiej wydaje się nadal na cele konsumpcyjne, a największym pracodawcą pozostaje sektor publiczny i uczelnie wyższe. W tym sensie otwarta granica nie spowodowała skoku jakościowego w rozwoju gospodarczym. Wymiana handlowa Polski i Niemiec lepiej się przedstawia w ogólnych statystykach i nie odzwierciedla trudności związanych z wymianą handlową istniejących na pograniczu. Powiązania gospodarcze są tu bardzo słabe. Wynika to m.in. z faktu, że silniejsze gospodarczo regiony sąsiadują tu ze słabymi strukturalnie obszarami. W południowej części pogranicza dodatkową konkurencję stanowią czeskie przedsiębiorstwa, a większość małych przedsiębiorstw w województwach zachodnich to firmy zatrudniające do dziesięciorga pracowników, w których nie przewiduje się wydatków na rozwój.



To powoduje, że pogranicze polsko-niemieckie musi się zmierzyć z problemem deindustrializacji, marginalizacji gospodarczej i zapaści demograficznej, a w konsekwencji odpływem mieszkańców oraz postępującym bezrobociem, szczególnie wśród młodzieży. Efektem tych zagrożeń jest zadłużenie samorządów i obniżenie zdolności finansowania usług publicznych w regionach. Dostosowanie usług publicznych do zmian demograficznych to jedno z najważniejszych zadań na polsko-niemieckim pograniczu, które wymaga od polityków i przedsiębiorców radykalnej zmiany myślenia.

W ciągu ostatnich 40 lat życie statystycznego Niemca wydłużyło się o osiem lat, a jednocześnie przyrost naturalny spadł o połowę. W 2025 r. na niemieckim rynku pracy będzie brakować 6 mln pracowników. Tylko w Brandenburgii zabraknie ok. 1000 nauczycieli, przede wszystkim matematyki i języka niemieckiego. Inne zagrożone branże w Niemczech to opieka nad osobami starszymi, budownictwo, informatyka; potrzebni będą także inżynierowie, lekarze, specjaliści od sprzedaży i mechanicy samochodowi. W roku 2012 zanotowano w Niemczech największy od lat 90. XX w. napływ siły roboczej. Polacy wśród migracji zarobkowej stanowili tu największą grupę narodową (184 325 osób). W tym samym czasie w Polsce, jak wskazują demografowie, potrzebnych jest ok. 140 000 imigrantów każdego roku, aby zatrzymać spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym⁸. Co przyciąga Polaków na niemiecki rynek pracy? Różnica płac, siła nabywcza euro, warunki pracy. Mimo że na niemieckim rynku pracy nie brakuje doświadczonych pracowników w wieku 50+, to działy personalne zainteresowane są ludźmi młodymi, bo są tańsi, zdrowsi, bardziej zdyscyplinowani i otwarci na nowe technologie. Polacy mają tu jeszcze jedną zaletę – są dobrze wykształceni i elastyczni. A młodzi Polacy w województwach zachodnich dysponują także rodzinnymi powiązaniem lub doświadczeniami bliskich i znajomych, które umożliwiają łatwiejsze znalezienie pracy w Niemczech oraz znajomością pewnego kodu kulturowego z uwagi na fakt, że mieszkali i dojrzewali na pograniczu polsko-niemieckim. Co prawda w skali kraju tylko ok. 17 proc. Polaków mówi po niemiecku – dla 90 proc. Polaków pierwszy język obcy to język angielski – jednak drenaż wykwalifikowanych pracowników staje się realnym problemem.

Już dziś polscy lekarze chętnie przejmują praktyki po swoich niemieckich kolegach, którzy odeszli na emeryturę lub wyjechali do innych części Niemiec, Skandynawii

lub Szwajcarii. Kolejne kroki, takie jak np. współpraca Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie z niemiecką Kliniką Asklepios i otwarcie niemieckojęzycznego kierunku dla lekarzy powoduje likwidację ostatnich barier mentalnych i administracyjnych i odpływ najbardziej przedsiębiorczego personelu medycznego za granicę.

Wyzwaniem dla finansów publicznych jest także coraz bardziej integrujący się wspólny rynek wewnętrzny UE. Przykładem niech będzie unijna dyrektywa transgraniczna, która pozwala każdemu obywatelowi UE leczyć się we wszystkich krajach Wspólnoty. Każdy, kogo na to stać, może zafundować sobie leczenie za granicą, a potem domagać się zwrotu poniesionych wydatków do poziomu finansowanego przez polski Narodowy Fundusz Zdrowia. Ministerstwo Zdrowia RP szacuje, że wydatki na ten cel w roku 2014 nie przekroczą 1,2 mld zł. Dla wielu pacjentów decyzja o leczeniu za granicą, nawet jeśli usługi na rynku niemieckim czy czeskim są z reguły droższe niż w Polsce, to kwestia ratowania zdrowia lub życia. Według Światowej Organizacji Zdrowia wydatki na zdrowie w Niemczech są 3,39 razy większe niż w Polsce. Sprywatyzowana, dostępna i przyjazna niemiecka służba zdrowia, w której pracuje coraz więcej młodych polskich lekarzy, może być więc dla wielu pacjentów oczekujących na wizytę u lekarza w Polsce atrakcyjnym rozwiązaniem. Jednak taka sytuacja powoduje zmniejszenie puli pieniędzy na opiekę zdrowotną w Polsce i większe kolejki do specjalistów.

W przywołanym obszarze zdrowia i demografii można wskazać na wiele ciekawych projektów, dzięki którym instytucje publiczne ożywają i zyskują nowy zastrzyk aktywności. Takim przykładem są badania prowadzone w ramach projektu „Pomerania regionem modelowym ds. współpracy terytorialnej w zakresie badań przesiewowych noworodków”. Projekt wykorzystuje fakt sąsiedzowania ze sobą dwóch systemów badań przesiewowych. W Niemczech standardowo noworodki bada się pod kątem 14 wrodzonych chorób metabolicznych i endokrynologicznych, w Polsce tylko 3. Projekt wykorzystuje bliskość niemieckich laboratoriów medycznych i pozwala im na prężne funkcjonowanie mimo niższej liczby urodzeń w Niemczech. W jego efekcie wszystkie noworodki urodzone w województwie zachodniopomorskim przechodzą dodatkowe badania w Greifswaldzie. Jest to szczególnie istotne w przypadku wczesnego wykrycia wrodzonych chorób metabolicznych, których widoczne później objawy

8. Piotr Miączyński, Leszek Kostrzewski, *Polska nie tylko dla Polaków*, w: „Gazeta Wyborcza”, Warszawa, 28.09.14.



dokonyują już nieodwracalnych zmian w organizmie, mogących doprowadzić nawet do śmierci dziecka⁹.

Kolejnym przykładem takiej dziedziny jest turystyka. Schody ruchome i windy w niemieckich miastach poruszają się wolno, ponieważ są dostosowane do potrzeb mieszkańców, spośród których wielu to osoby starsze. Polski rynek turystyczny liczy na niemieckiego klienta. Dostosowanie infrastruktury do potrzeb osób starszych, których będzie w Polsce i w Niemczech coraz więcej, to okazja do poszerzenia zaplecza turystycznego, jakim już dysponujemy. Działania te nie zawsze wymagają dużego nakładu pracy, dotyczą na przykład takiego skomunikowania przewozów regionalnych, by jadąc z Berlina do kołobrzесьkiego uzdrowiska, nie musieć podczas przejazdu w Szczecinie pokonywać schodów na dworcu głównym, a z czasem, gdy liczba nowych pasażerów pozwoli na takie rozwiązanie, uruchomienia połączenia bezpośredniego. Żeby podjąć takie działania, trzeba wiedzieć, jakie są przepływy pasażerów na pograniczu i cele ich podróży.

Problemem pogranicza jest więc aktywność, wyrywność działań i myślenie w kategoriach poszczególnych branżowych problemów. Pewną ogólną systemową refleksją polityczną powinny być zaś objęte o wiele szersze procesy społeczno-gospodarcze i ich długofalowe konsekwencje. Tak jak to powinno mieć miejsce w momencie uruchomienia portu lotniczego im. Willy Brandta w Berlinie, którego wpływ na funkcjonowanie lokalnej branży turystycznej, regionalnych portów lotniczych w zachodniej Polsce i sieci transportu publicznego powinien być stale monitorowany przez instytucje publiczne, czy w przypadku wsparcia inwestycji pojedynczych farm wiatrowych, których funkcjonowanie w kontekście zmiany rynku energetycznego w Niemczech będzie miało konsekwencje dla strategii energetycznej Polski.

Współpraca polityczna

Dla liderów samorządowych wszystko, co dzieje się po drugiej stronie granicy, powinno odzwierciedlać się w planowaniu rozwoju regionalnego. Rzetelna analiza procesów zachodzących na pograniczu jest niezbędna, jeśli się chce efektywnie wykorzystać potężne narzędzie kre-

9. Więcej na temat sektorowej współpracy transgranicznej w dziedzinie ochrony zdrowia można uzyskać w: M. Zygmunt (red.), *Sektoren- und grenzüberschreitende Gesundheitsvorsorgung – Chancen und Risiken*, Berlin 2013, www.mwv-berlin.de.

owania rozwoju województwa, jakim są dziś inwestycje europejskie finansowane w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych. W ramach tych środków województwo zachodniopomorskie, lubuskie i dolnośląskie będą miały do wykorzystania do roku 2020 łącznie ponad 4,76 mld euro¹⁰.

W toku negocjacji z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju przepadała zgłaszana przez niektóre samorządy propozycja możliwości wykorzystywania tych środków w formule transgranicznej, a dokładniej rzecz ujmując – stworzenia przy okazji zarządzania RPO narzędzia premiującego takie – skoordynowane z działaniami partnerów niemieckich – inwestycje, które stanowiłyby całościowe rozwiązanie problemu. To rozwiązanie stałoby się rewolucyjnym narzędziem generowania zmian na pograniczu, ponieważ zachęciłoby władze lokalne po obu stronach granicy do przygotowania i przeprowadzenia wspólnie niezbędnych inwestycji społecznych i infrastrukturalnych, w efekcie których łatwiejsza byłaby likwidacja barier instytucjonalnych i kulturowych blokujących dziś dalszy rozwój współpracy transgranicznej.

Trzeba podkreślić, że na żadnym etapie tego pomysłu nie chodziło o finansowanie inwestycji po stronie niemieckiej, lecz raczej premiowanie projektów tych samorządów, które pracują nad rozwiązywaniem niektórych spraw lokalnych wspólnie ze swoim partnerem niemieckim. Już dziś przecież inwestycje realizowane po stronie polskiej są często przygotowywane z założeniem „pod niemieckiego klienta” (np. mariny, atrakcje turystyczne, wyposażenie technologiczne gabinetów lekarskich). Wspieranie projektów transgranicznych z RPO ograniczyłoby konkurencję polskich i niemieckich projektów dotyczących tych samych branż i zwróciłoby uwagę na konieczność badania oddziaływania wspólnych propozycji na obszarze pogranicza jako całości. W ramach RPO istnieje oczywiście możliwość realizacji projektów, które oddziałują również na obszar po drugiej stronie granicy, nie będzie to jednak wydzielone działanie poświęcone wyłącznie współpracy transgranicznej.

Brak zrozumienia dla tej koncepcji wynikać może również z faktu, że zarówno urzędy marszałkowskie, jak i instytucje rządowe nie monitorują tego, co się dzieje na pograniczu w kontekście zagrożeń dla rozwoju regionalnego. Jak pokazuje przykład wielu zleczanych przez administrację opracowań – wskutek nieumiejętności współpracy obu stron pogranicze bada się tylko z polskiej lub tylko

10. Tabela alokacji z podziałem na województwa i per capita: zobacz załącznik do tekstu.



z niemieckiej strony, próbując partnerom po drugiej stronie granicy narzucić swój punkt widzenia lub zupełnie go ignorując. Innym praktykowanym rozwiązaniem jest osobne opracowanie polskiej i oddzielne niemieckiej części dokumentu strategicznego, a następnie „sklejenie” go w całość. Tak powstały np. odświeżone koncepcje rozwoju euroregionów do 2020 r.

Tymczasem na pogranicze trzeba patrzeć jako na całość kształt występującej tu problematyki. Wspólne badania i analizy powinny obejmować m.in. kwestie zatrudnienia, mobilność mieszkańców, strukturę edukacyjno-zawodową, stopień wymieszania Polaków i Niemców, znajomość języków, a także sferę obyczajów kulturowych, wzajemnego postrzegania się i historycznego charakteru tych obszarów.

Kolejnym problemem w postrzeganiu pogranicza przez instytucje publiczne jest automatyczne interpretowanie tego, co się dzieje na terenie przygranicznym, jako przykładu relacji transgranicznych. To powoduje, że wiele instytucji publicznych, odnosząc się do jakiegokolwiek problemu usytuowanego tylko na terenie pogranicza, zawłaszcza do jego opisanie kategorię transgraniczności. Jednakże określenie „transgraniczny” jest bardzo czytelne i wg prof. Mariana Golki jest związane z procesem przenikania przez granice ludzi, ich wytworów, idei, wzorców życia i wartości¹¹. Nazwanie tych procesów transgranicznymi jest zdeterminowane przez spełnienie przynajmniej trzech warunków:

- powinny być to procesy o charakterze stałym, masowym i pogłębionym, a nie incydentalnym i fasadowym,
- procesy powinny być wspierane przez społeczności i instytucje, które czują potrzebę kontaktów sąsiedzkich,
- istnieje działająca sieć organizacyjna kontaktów transgranicznych, czyli pewien ład organizacyjny umożliwiający kontakty pomimo granic¹².

Niestety, problematyka związana z sąsiedztwem niemieckiego rynku rzadko występuje w badaniach regionalnych zleczanych przez instytucje publiczne. W polskiej polityce dominuje myślenie w kategorii państwa jako całości. Inaczej, niż to ma miejsce w Niemczech, które mają silną identyfikację regionalną. Dr Marzena Guz-Vetter wskazuje także inne powody: „Pasywność strony

11. Marian Golka, *Pogranicza – Transgraniczność – Transkulturowość*, w: L. Gołdyka (red.): *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej – kontynuacje*, Zielona Góra 1999, str. 20.

12. Porównaj: Andrzej Sadowski, *Pogranicze – pograniczność – tożsamość pograniczna*, w: H. Bojar (red.): *Pogranicze. Studia społeczne*, tom XIV, Białystok 2008, str. 25.

polskiej w dyskusji na temat przyszłości pogranicza wynika także z faktu, iż polska klasa polityczna – w przeciwieństwie do partnerów niemieckich – nie jest kulturowo ani mentalnie uwrażliwiona na specyficzne problemy Polski zachodniej. Uwaga decydentów politycznych jest tradycyjnie skierowana na te tereny kraju, które są z nimi kulturowo i historycznie najsilniej związane: Polskę wschodnią, Mazowsze, Pomorze, Śląsk, Wielkopolskę oraz Małopolskę¹³.

Coraz słabsze jest zainteresowanie polityków siecią współpracy Partnerstwo Odra, skupiającej regiony Saksonii, Brandenburgii, Meklemburgii-Pomorza Przedniego i Berlina oraz Dolny Śląsk, Lubuskie, Wielkopolskie i Zachodniopomorskie. Realizacja pomysłu, który zakładał stałe polsko-niemieckie konsultacje instytucji publicznych i jest jedynym forum współpracy wszystkich polskich i niemieckich regionów przygranicznych, odzwierciedla kondycję współpracy instytucjonalnej na pograniczu. Początkowe założenie, by szefowie regionów (marszałkowie, premierzy landów, wojewodowie i prezydenci miast) spotykali się co roku na konsultacjach politycznych, szybko stało się mało realne. Ustalono więc, że spotkania takie odbywać się będą co dwa lata. Ostatni szczyt polityczny miał miejsce w Greifswaldzie w listopadzie 2012 r., a kolejny planuje się dopiero na marzec 2015 r. we Wrocławiu.

Analizując przebieg przygotowań do organizacji szczytów politycznych, można odnieść wrażenie, że po obu stronach granicy nie odczuwa się pilnej potrzeby dialogu, a kwestia opracowania pewnych niezbędnych rekomendacji regionalnych została przeniesiona na poziom urzędniczy. Tu również obserwujemy asymetrię w sposobie funkcjonowania polskiej i niemieckiej administracji, która może być źródłem nieporozumień. W instytucjach komunalnych w Niemczech po roku 2000 nastąpiło przeniesienie punktu ciężkości z zadań o charakterze usługowym w kierunku działań proobywatelskich. Problemy w kooperacji administracji na pograniczu spowodowane są więc zderzeniem silnej i stabilnej administracji niemieckiej, nastawionej na potrzeby artykułowane przez reprezentację mieszkańców oraz polskich instytucji samorządowych, gdzie struktura organizacyjna jest postrzegana raczej jako narzędzie podziału władzy, a nie mechanizm koordynacji działań.

Oficjalna polsko-niemiecka współpraca partyjnych struktur także rzadko bywa motorem zmian w stosunkach transgranicznych. Oczywiście pewna bliskość światopo-

13. M. Guz-Vetter, *ibid.*, str. 44.



glądowa sprzyja dobrym relacjom, chociażby poprzez udział w jubileuszowych imprezach, które stwarzają możliwość kontaktów i dyskusji o wspólnych wyzwaniach. Jednak na pograniczu nie obserwuje się, by rządy partii o podobnym profilu światopoglądowym (np. CDU i PO, które łączy oficjalne porozumienie o współpracy struktur) sprzyjały wzmożonym kontaktom polityków. Kontakty partyjne występujące ponad granicami mogłyby mieć znaczenie dla lepszego wzajemnego zrozumienia wyzwań, jakie niesie granica. Jednak dla obu stron pierwszorzędne są potrzeby krajowe. Mimo że w oficjalnych kontaktach słychać często zapewnienia o przyjaźni polsko-niemieckiej, te stosunki pozostają poprawne, ale fasadowe. Cytując słowa Adama Krzemińskiego na temat ogólnej kondycji współpracy polsko-niemieckiej, można stwierdzić: jedna i druga strona używa czasem sąsiada. Ale tylko jako dekoracji, bez głębszego zrozumienia.

W kampanii samorządowej po obu stronach granicy podnoszenie kwestii współpracy Polaków i Niemców należy do rzadkości. Dotyczy to także tych polityków, którzy swoje kariery zawodowe zbudowali, opierając się na stosunkach polsko-niemieckich, ale w kampanii wyborczej nie poruszają tego tematu, a jeśli on się pojawia, to raczej w kontekście dbałości o polskie lub niemieckie interesy lokalne. Warto tutaj zwrócić uwagę na kampanię premiera Saksonii Stanisława Tillicha, który po wyborach z 31 sierpnia br. sprawuje tę funkcję już po raz trzeci. Premier Tillich – Serbołużyczanin, mówiący biegle m.in. po czesku i polsku – przedstawia się w swojej kampanii jako „Der Sachse” (Saksończyk). Wśród dziesięciu powodów, dla których warto oddać na niego głos, dopiero na ostatnim miejscu wymienia hasło: Saksonia w centrum Europy!, widząc współpracę z krajami sąsiedzkimi jako szansę na sukces gospodarczy Saksonii, ale przy okazji wymieniając typowe (bezpieczne) pola współpracy, jakimi jest ochrona przeciwpowodziowa i zwalczanie przestępczości.

Podobnie jest w przypadku walczącego o trzecią kadencję prezydenta Szczecina Piotra Krzystka. W opublikowanej w 2008 r. strategii nowej marki miasta *Floating Garden 2050* podkreśla, że „Szczecin jest miastem otwartym, transgranicznym, innowacyjnym, wizjonerskim, wielokulturowym i wielojęzycznym”. Jednak ta deklaracja nie pojawia się w obecnej kampanii samorządowej. W projekcie szeroko konsultowanego programu *Szczecin 2020*, który w założeniu miał być strategią wykorzystania środków unijnych, perspektywa transgraniczna i związane z nią szanse i zagrożenia nie występuje w ogóle. W dziale „Edukacja” pojawia się hasło „Szczeciński standard językowy”, który zakłada „dalsze poszerzanie systemu

kształcenia dwujęzycznego na każdym poziomie edukacji”, jednak nie definiuje, o jakie języki chodzi. W szczecińskich szkołach zdarza się, że nauka języka niemieckiego nie jest kontynuowana lub ocena z języka niemieckiego nie wlicza się do średniej (na korzyść religii), co powoduje brak zainteresowania nauką tego przedmiotu.

Specjaliści od marketingu politycznego przyznają, że ciężko jest pozyskać głosy wyborcze, promując w kampanii współpracę polsko-niemiecką. Jednym z niewielu polityków, którym się to udało, jest były premier Brandenburgii Matthias Platzeck. Przełomem we współpracy polsko-niemieckiej, który umożliwił Platzeckowi podkreślenie potrzeby współpracy na pograniczu, była powódź w 1997 r. Premier Brandenburgii stał się po tym doświadczeniu jednym z najgorętszych zwolenników współpracy transgranicznej, a jako premier landu prowadzącego ożywione kontakty z Polską towarzyszył prawie wszystkim oficjalnym wizytom państwowym polskich szefów rządów i prezydentów w Berlinie. Tytuł koordynatora rządu RFN ds. polsko-niemieckiej współpracy międzyspołecznej i przygranicznej, który obecnie sprawuje następca Platzecka premier Dietmar Woidke (funkcję sprawuje od rezygnacji poprzednika w sierpniu 2013 r.), jest w głównej mierze efektem doświadczeń, jakie Brandenburgia zdobyła za rządów Matthiasa Platzecka.

W przypadku wielu lokalnych kampanii świadomi wyborcy w ogóle będą mieć trudność, by ocenić program wyborczy kandydatów, ponieważ fenomenem tej i ostatnich kampanii samorządowych jest zanikanie tradycji formułowania i ogłaszania programu wyborczego. Kampania wyborcza to dziś wyścig o jak najwięcej billboardów na ulicach i plakatów w witrynach sklepowych, często połączony ze zwykle pozbawionym szerszego kontekstu komentowaniem przez kandydatów bieżących wydarzeń w mediach i portalach społecznościowych.

Jednak jeśli w hasłach wyborczych pojawiają się treści poruszające kwestie transgraniczne, a nawet opinie nieprzychylnie współpracy z Polską, wydaje się, że nie mają one decydującego wpływu na wynik wyborczy. W ostatniej kampanii wyborczej w Brandenburgii szef regionalnych struktur *Alternative für Deutschland* otwarcie domagał się wprowadzenia kontroli na granicy polsko-niemieckiej jako narzędzia mającego zapobiegać przestępczości, jednak jego stanowisko nie wywołało po polskiej stronie żadnych komentarzy politycznych. Polscy politycy unikają komentowania działań partii spoza głównego nurtu polityki. Inną sprawą pozostaje fakt, że obie strony – polska i niemiecka – mają w swoich szeregach



nikłe lub nie mają w ogóle zaplecza biegłego w sprawach stosunków polsko-niemieckich.

Ekspert ds. polskich w Fundacji Genshagen Stephen Bastos uważa, że komentując przebieg kampanii wyborczych w Polsce i Niemczech, warto zwrócić uwagę na istotną i ważną kwestię, a mianowicie, że w Niemczech w ostatnich latach nie zanotowano wyborów, które dawałyby wygraną ugrupowaniom wykorzystującym propagandę antypolską. To pozwala sądzić, że resentymenty antypolskie, przynajmniej w masowym wydaniu, nie są obiecującą strategią wyborczą.

Zadania na nową perspektywę

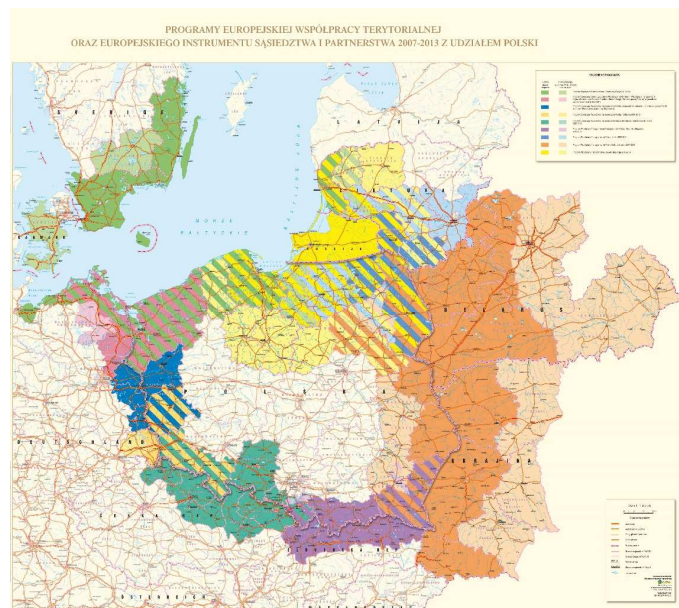
W opinii praktyków w politycznych stosunkach polsko-niemieckich na pograniczu panuje dziś rutyna i dominacja polityki krajowej. Jeśli chcemy, by współpraca transgraniczna na pograniczu polsko-niemieckim powiodła się – musi zostać zdefiniowana jako cel polityczny.

Analiza umowy koalicyjnej w Brandenburgii (wybory do Landtagu odbyły się 14 września br.) pozwala zidentyfikować przyczyny braku ożywienia w stosunkach polsko-niemieckich na pograniczu. Umowa słusznie podkreśla centralne zadanie polityki landowej, jakim jest współpraca z Polską, jednak wymienione instrumenty tej współpracy zawężają ją do bezpiecznych akcyjnych działań podejmowanych w ramach Trójkąta Weimarskiego działalności Fundacji Genshagen, dialogu z instytucjami rządowymi w Warszawie i Partnerstwa Odry.

Koalicja SPD-Die Linke podkreśla konieczność kontynuacji działań transgranicznych na rzecz budowy modelowego regionu integracji europejskiej, wymieniając potrzeby takie jak rozbudowa infrastruktury, usprawnienie połączeń kolejowych Berlin-Szczecin, Berlin-Kostrzyn-Gorzów, Berlin-Wrocław, edukacja językowa, zwalczanie przestępczości, zagrożenie powodziowe i współpraca służb ratowniczych i straży pożarnej. Do realizacji tych zadań niewystarczające będą jednak dotychczasowe instrumenty współpracy, do których należą wymienione w umowie działania w ramach Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej, Partnerstwa Odry i Euroregionów.

W kontaktach instytucjonalnych na pograniczu najbardziej dziś potrzeba koordynacji działań i stałej wymiany informacji o inicjatywach podejmowanych przez poszczególne administracje. Wiele instytucji publicznych potrafi prowadzić skuteczną i zaawansowaną współpracę branżową z partnerami po drugiej stronie granicy. Niestety, patrząc na teren pogranicza jako całość, te działania

charakteryzuje wyrywkowość i brak współpracy systemowej. Dotychczasowe instrumenty współpracy (wymienione wyżej) wyczerpały swoją efektywność. Szansą na nową jakość współpracy na pograniczu byłoby prowadzenie skoordynowanych działań administracyjnych, doskonalenie mechanizmów konsultacji i koordynowanie planowania strategicznego w ramach wspólnej instytucji stworzonej przez zainteresowane samorządy na pograniczu.



Źródło: www.ewt.gov.pl

Wielu ekspertów od lat apeluje o stworzenie takiej jednostki – na potrzeby niniejszej analizy nazwijmy ją Instytutem Pogranicza – która mogłaby koordynować współpracę transgraniczną i analizować impulsy jej rozwoju. Instytut powinien działać jako jednostka polsko-niemiecka – w jej powstaniu powinni uczestniczyć wojewodowie, premierzy landów, marszałkowie województw i przedstawiciele euroregionów. Obsada Instytutu może zostać uzupełniona o przedstawicieli zainteresowanych miast, uczelni, ministerstw landowych lub biur planowania przestrzennego. Taka formuła pozwoliłaby na pracę nad całokształtem podejmowanych obszarów problemowych, bez względu na zakresy kompetencji poszczególnych urzędów, ponieważ wszyscy niezbędni aktorzy tych działań mieliby wpływ i dostęp do opracowywanych rekomendacji. Stworzenie takiej instytucji bowiem w oparciu o tylko jednego partnera niesie ze sobą ryzyko zawłaszczenia tego obszaru działań.

Kierunki działań Instytutu powinny zostać określone w toku publicznej dyskusji, na przykład w ramach organizowanych co dwa lata stałych konsultacji politycznych. Takie rozwiązanie pozwoliłoby w sposób transparentny



wskazywać na istotne obszary problemowe pogranicza, ale również dałoby możliwość dokonywania korekt w kontekście prowadzonej polityki transgranicznej.

Zadaniem Instytutu nie będzie powielenie zadań już funkcjonujących w strukturze programu Interreg VA sekretariatów technicznych, lecz wsparcie działań realizowanych dziś przez euroregiony i wspólne sekretariaty techniczne. Podczas gdy te instytucje zajmują się obsługą wniosków o dofinansowanie z EWT i pomagają partnerom lokalnym w prowadzeniu współpracy transgranicznej, zadania Instytutu dotyczyłyby raczej koordynacji działań polityczno-administracyjnych na obszarze całego pogranicza polsko-niemieckiego.

Propozycję zadań Instytutu Pogranicza pokazuje tabela:

1. Koordynacja działań administracyjnych	<ul style="list-style-type: none"> – wzajemne informowanie się o przygotowywanych dokumentach, regulacjach i wytycznych krajowych i regionalnych mogących mieć znaczenie dla kraju sąsiedniego; – przekazywanie zainteresowanym instytucjom rekomendacji z realizowanych projektów europejskich; – koordynacja udziału szefów miast i regionów w inicjatywach organizowanych przez partnerów;
2. Konsultowanie dokumentów	<ul style="list-style-type: none"> – wskazywanie i opieka nad właściwą procedurą konsultacji dokumentów, które wymagają uzyskania opinii partnera; – zasięganie opinii partnerów przy realizacji własnych dokumentów strategicznych, tam gdzie istnieje uzasadnienie oddziaływania transgranicznego; – wyjaśnianie wątpliwości kompetencyjnych dzięki obecności przedstawicieli instytucji różnego szczebla;
3. Planowanie strategiczne	<ul style="list-style-type: none"> – wspólne zlecenie badań regionalnych i opracowań dotyczących oddziaływania transgranicznego; – organizacja stałych publicznych konsultacji politycznych dotyczących wizji rozwoju pogranicza (co dwa lata); – koordynacja realizacji zaleceń politycznych;
4. Wymiana kulturowa	<ul style="list-style-type: none"> – uwrażliwienie na inną kulturę pracy (w tym np. dni wolne od pracy); – organizacja staży i wizyt studyjnych pracowników instytucji zainteresowanych; – poprawa umiejętności językowych;

Współpraca instytucji zainteresowanych rozwojem stosunków transgranicznych w ramach Instytutu daje także

inne korzyści. Delegowanie pracowników zainteresowanych urzędów to redukcja kosztów administracyjnych związanych z organizacją delegacji zagranicznych, tłumaczeniami czy np. funkcjonowaniem we Wrocławiu i w Szczecinie pełnomocników Krajów Związkowych Brandenburgii i Saksonii. Idea Instytutu działającego w takiej wspólnej formule ma dużą szansę na pozyskanie środków zewnętrznych niezbędnych do opłacenia kosztów bieżących, siedziby czy działalności wydawniczej.

Z uwagi na to, że na pograniczu funkcjonują trzy osobne programy Interreg VA odzwierciedlające pewną symetrię kontaktów transgranicznych, należałoby rozważyć utworzenie jednej lub dwóch takich instytucji koordynujących na polsko-niemieckiej granicy. Taka formuła będzie lepiej odzwierciedlać regionalne potrzeby i specyfikę działań i łatwiej będzie zdobyć na takie zadania finansowanie zewnętrzne.

Polsko-niemiecka współpraca transgraniczna wymaga lepszej koordynacji z jeszcze jednego powodu. Nowa perspektywa budżetowa UE przyniesie konieczność wykorzystania instrumentu, jakim jest Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej, którego utworzenie także wymaga politycznej gotowości. Dr Marcin Krzymuski z Viadrina Center B/Orders in Motion zajmującym się badaniami nad Europejskim Ugrupowaniem Współpracy Terytorialnej uważa, że praktyka EUWT nieco odbiegła od wyobrażeń twórców europejskiego rozporządzenia 1082/2006, ponieważ EUWT były planowane przede wszystkim jako instrument zarządzania programami Interreg. Tymczasem wyemancypowały raczej w stronę związków celowych podmiotów realizujących w imieniu i na zlecenie swoich członków projekty transgraniczne. Stały się więc narzędziem zastępującym jednostki administracji w realizacji zadań publicznych w projektach wymagających uczestnictwa jednostek z różnych krajów. Wsparcie administracji polega głównie na jej odciążeniu na skutek przekazania koordynacji działań specjalistycznej jednostce, jaką jest Ugrupowanie. Poza tym w EUWT ma miejsce kumulacja wiedzy i doświadczenia na tym szczególnym obszarze współpracy ponad granicami.

Zespół badawczy EVTZ-Kompetenzzentrum na Uniwersytecie Viadrina prowadzi dwutorowe prace: z jednej strony dokonuje analizy ściśle prawnej – tu właśnie zakończono badanie rozporządzenia reformującego rozporządzenie 1082/2006 r., a w tej chwili prace koncentrują się na rodzajach zadań, które mogłyby zostać powierzone ugrupowaniom. Dr Krzymuski: „Chcemy sprawdzić, czy utworzenie EUWT może pomóc podmiotom komunalnym w realizacji ich zadań. Zwłaszcza jest to ważne



na naszym polsko-niemieckim obszarze, gdyż tutaj jednostki zlokalizowane na peryferiach państw doznają pewnych deficytów wynikających z braku partnerów z ich własnych krajów. Jest to badanie prowadzone z perspektywy prawa europejskiego i krajowego, zwłaszcza samorządowego”. Druga perspektywa ma z kolei charakter bardziej politologiczny. Tutaj podstawowym zagadnieniem jest legitymizacja ugrupowań i zachowanie procesów demokratycznych. Naukowcy zastanawiają się, na ile EUWT może stać się samodzielnym bytem politycznym, powodującym – w ekstremalnych wypadkach – wyparcie niektórych jednostek szczybla krajowego. Kwestia legitymacji EUWT ma także wpływ na odpowiedź na pytanie, czy EUWT może np. podejmować rozstrzygnięcia wiążące mieszkańców jego obszaru.

Dla młodego pokolenia Niemców i Polaków współpraca transgraniczna, otwarta Europa, zagraniczne studia to sytuacja zastana i oczywista. Nie czują specjalnej potrzeby otwierania się na współpracę transgraniczną – oni są w tym duchu wychowani, a politycy muszą jedynie nadążyć za tym potrzebami i umieć wspólnie spojrzeć w przyszłość. Polsko-niemiecki dialog jest już solidnie osadzony w społeczeństwie. Pojednanie i wspólnota interesów to bezdyskusyjne dokonania współpracy polsko-niemieckiej. Ale to procesy ekonomiczne napędzają dziś koło historii.

Na pograniczu polsko-niemieckim potrzebna jest pogłębiona refleksja nad priorytetami rozwojowymi. Regiony graniczne jako pierwsze konfrontowane są ze skutkami pozytywnych i negatywnych zmian społeczno-gospodarczych w Europie. A stabilność polsko-niemieckiej wspólnoty interesów wymaga tworzenia faktów dokonanych wymuszających integrację i kooperację na pograniczu.

Zadaniem władz publicznych jest monitorowanie tych procesów, przewyciężenie sporów kompetencyjnych i wspólne podjęcie się rozwiązywania problemów trudnych. Podsumowując dotychczasowe doświadczenia samorządowe można powiedzieć, że o pograniczu i jego potrzebach wiemy już bardzo dużo. To, czego nadal nie potrafimy, to wykorzystanie tej wiedzy w codziennych praktycznych kontaktach instytucjonalnych. ♦♦



Julita Miłosz-Augustowska (rocznik 1978), politolog i germanistka, stypendystka Fundacji im. Roberta Boscha i Atlantik Forum e.V., od 2004 r. związana z Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego, w latach 2007-2013 dyrektor wydziału współpracy międzynarodowej, pracuje w Regionalnym Biurze Gospodarki Przestrzennej Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie.



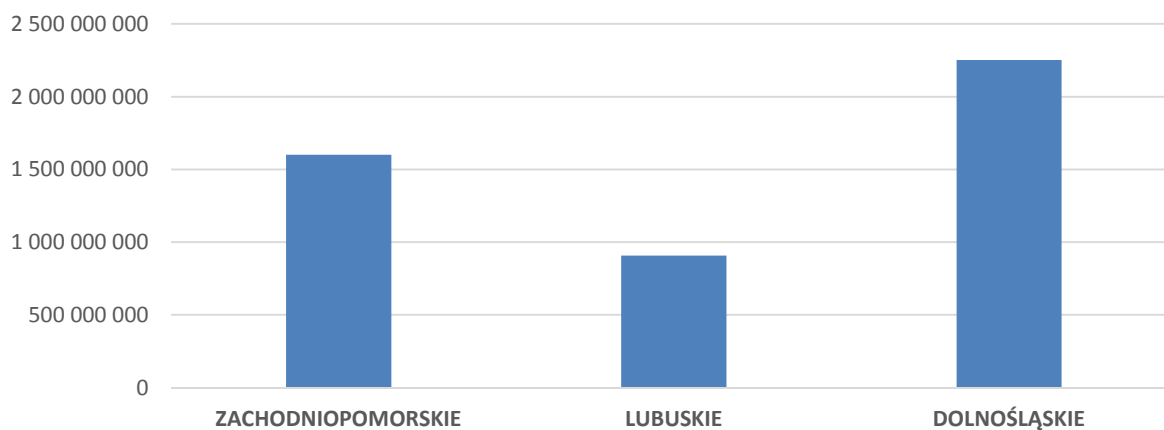
Statystyki

Alokacja na Regionalny Program Operacyjny trzech przygranicznych województw Polski Zachodniej:

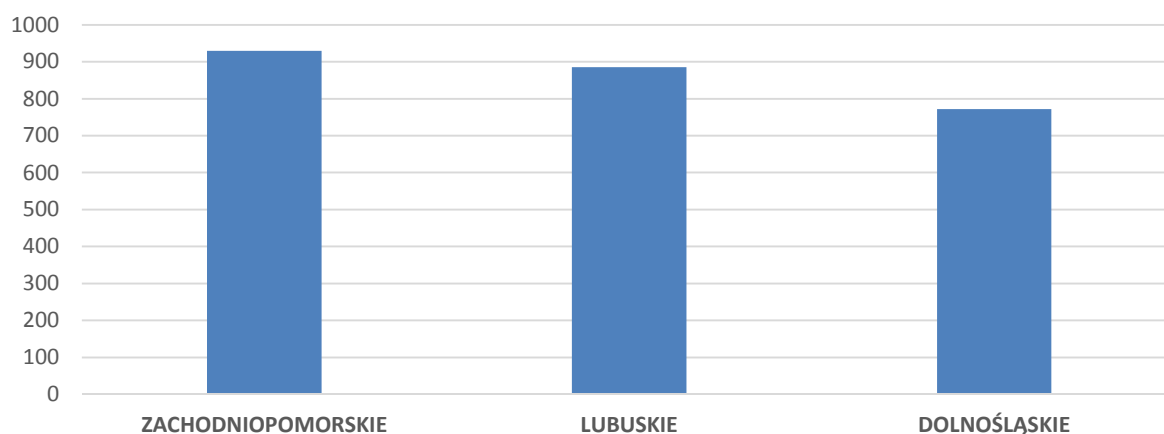
Województwo	Alokacja na RPO 2014-2020 ogółem w EUR	Alokacja na mieszkańca województwa w EUR
ZACHODNIOPOMORSKIE	1 601 239 216	929,30
LUBUSKIE	906 929 693	885,41
DOLNOŚLĄSKIE	2 252 546 589	772,17

Źródło: opracowanie własne

Alokacja na RPO 2014-2020 ogółem w EUR



Alokacja na mieszkańca województwa w EUR



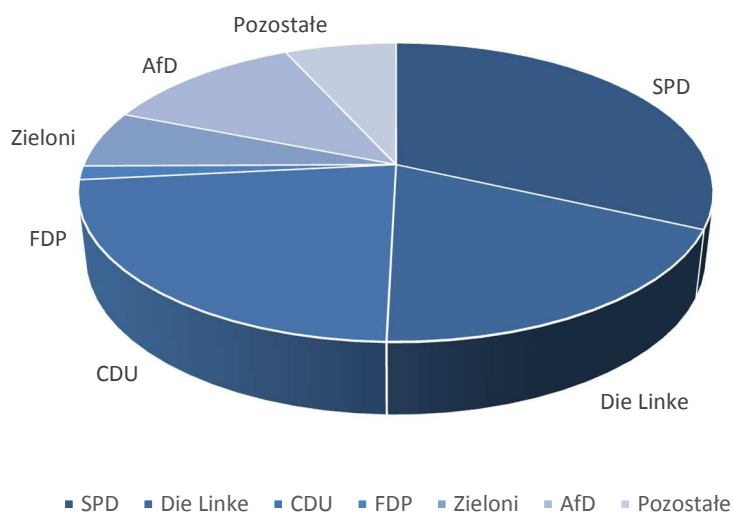


Statystyki

Wybory do Landtagu:

Brandenburgia (14.09.2014)

SPD	31,9%
Die Linke	18,6%
CDU	23,0%
FDP	1,5%
Zieloni	6,2%
AfD	12,2%
Pozostałe	6,8%



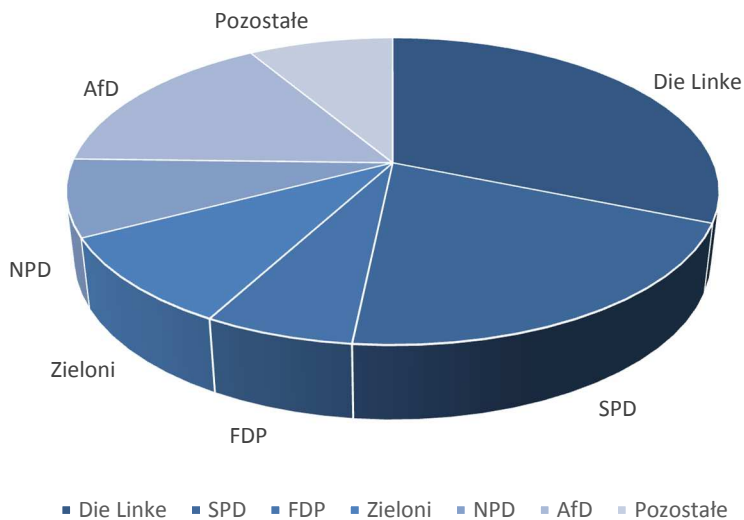
Saksonia (31. Sierpnia 2014)

CDU	39,4,9%
Die Linke	18,9%
SPD	12,4%
FDP	3,8%
Zieloni	5,7%
NPD	4,9%
AfD	9,7%
Pozostałe	5,2%

Źródło: Frankfurter Allgemeine Zeitung

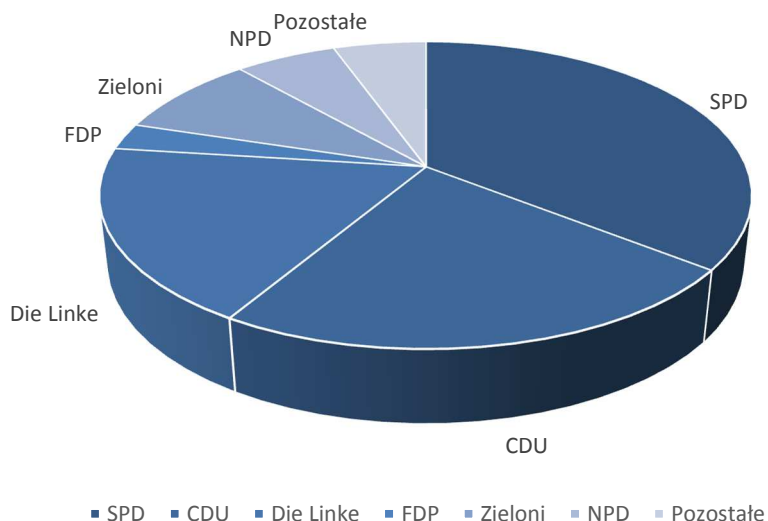


Statystyki



Meklemburgia Pomorze Przednie (04.09.2011)

SPD	35,6%
CDU	23,0%
Die Linke	18,4%
FDP	2,8%
Zieloni	8,7%
NPD	6,0%
Pozostałe	5,5%





Kalendarium

22.10.2014

Jednodniową wizytę w Berlinie złożył sekretarz stanu USA John Kerry. Na początku pobytu w stolicy Niemiec amerykański szef dyplomacji spotkał się ze swoim niemieckim odpowiednikiem Frankiem-Walterem Steinmeierem. Głównym tematem spotkania był kryzys na wschodniej Ukrainie oraz omówienie wspólnych działań wobec Rosji. Kerry podkreślał rolę Niemiec w próbach deeskalacji konfliktu oraz zgodną współpracę na linii Berlin-Waszyngton: „Należy powstrzymać rosyjską agresję na Ukrainie. W tej sprawie bardzo blisko współpracowaliśmy z Niemcami”. Sam minister Steinmeier zebrał zaś pochwały za „liczne dyplomatyczne inicjatywy” na rzecz załagodzenia sytuacji na Ukrainie. Niemiecki szef dyplomacji podziękował z kolei za pomoc USA w zjednoczeniu Niemiec: „Bez amerykańskiego bezwarunkowego wsparcia zjednoczenie kraju nie byłoby możliwe. Niemcy nigdy tego Amerykanom nie zapomną” – zapewniał Kerry’ego Steinmeier. Obaj ministrowie zwiedzili razem Muzeum Muru Berlińskiego. Po południu John Kerry spotkał się z kanclerz Angelą Merkel. Politycy omówili najważniejsze zagadnienia z dziedziny stosunków międzynarodowych – problemy Organizacji Państwa Islamskiego, irańskiego programu nuklearnego, epidemii eboli w Afryce oraz oczywiście kryzysu na Ukrainie. Merkel chwaliła współpracę z Ameryką we wszystkich wymienionych kwestiach. „Tylko razem możemy przezwyciężać światowe konflikty” – zaznaczyła niemiecka kanclerz.

23-24.10.2014

W Brukseli odbył się szczyt Rady Europejskiej, w którym udział wzięli szefowie państw i rządów UE. Spotkanie poświęcone było problemom klimatycznym i wspólnym działaniom Wspólnoty na rzecz ochrony klimatu. Po długich negocjacjach przywódcy przyjęli nową wspólną strategię klimatyczno-energetyczną do roku 2030. Celem Berlina przed rozpoczęciem szczytu były jak najambitniejsze postanowienia. Niemcy zdecydowały się na stopniowe rezygnowanie z pozyskiwania energii z tradycyjnych źródeł na rzecz energii odnawialnej, bardziej przyjaznej dla środowiska. Do podobnej strategii próbują namówić również resztę UE. Według Merkel przyjęte podczas szczytu postanowienia są dobrym kompromisem, który stawia przed państwami szczerze i możliwe do zrealizowania cele, a także będzie bodźcem do wewnętrznych reform.

23.10.2014

W Paryżu odbyło się drugie w tym roku spotkanie Trójkąta Weimarskiego. Po raz pierwszy brał w nim udział nowy polski szef dyplomacji Grzegorz Schetyna. Tematem spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji były europejska polityka sąsiedztwa oraz proces stabilizacji Ukrainy. Po spotkaniu minister Schetyna w odniesieniu do wspólnych celów Trójkąta Weimarskiego powiedział: „Chcemy razem w porozumieniu dalej budować silną i zdolną do działania na świecie Europę. Wkrótce pracę zaczyna nowa Komisja Europejska pod przywództwem Jeana Claude’a Junckera. To wielka szansa na nową energię i nowe idee, również we wspólnej polityce zewnętrznej UE”.



Kalendarium

26.10.2014

Zaplanowana przez niemieckie środowiska kibicowskie demonstracja przeciw islamskim salafitom przerodziła się w chuligańską zadymę. Około 5 tys. pseudokibiców, wśród których znajdowali się również przedstawiciele grup neonazistowskich, zamiast pokojowo demonstrować, dali upust przemocy. Doszło do licznych potyczek z policją, wskutek których doszło do zatrzymań. W starciach po obu stronach było wielu rannych. Chuligani zdemolowali również okoliczne budynki, w tym dworzec kolejowy, oraz zniszczyli policyjne radiowozy. Policja i władze publiczne zapowiedziały surowe rozliczenie się ze sprawcami. Organizatorem demonstracji było stowarzyszenie Chuligani Przeciwko Salafitom.

27.10.2014

Ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Francji, Frank-Walter Steinmeier oraz Laurent Fabius, złożyli wspólnie wizytę w stolicy Nigerii Abudży. Celem podróży była pomoc dla lokalnego rządu w walce z problemami, które „dotykają również Europę”. Podczas spotkania z nigeryjskim szefem dyplomacji Aminu Bashirem Walim omówiono m.in. problem walki z wirusem ebola. Ministrowie Steinmeier oraz Fabius obiecali wsparcie w formie pomocy w wyposażeniu i wykształceniu nigeryjskich lekarzy w walce z wirusem. Dyplomaci powołali również do życia tzw. niemiecko-francusko-nigeryjskie Partnerswo na rzecz Walki z Ebolą. Steinmeier i Fabius spotkali się również z prezydentem Nigerii Jonathanem Goodluckiem. Podróż do Nigerii była już trzecią tego typu wspólną inicjatywą szefów dyplomacji Niemiec i Francji.

28.10.2014

W Berlinie z inicjatywy Niemiec odbyła się międzynarodowa konferencja w sprawie uchodźców z Syrii. Podczas trwającej już cztery lata krwawej wojny miliony ludzi opuściło swoje domy i uciekło za granicę. „Mamy do czynienia z katastrofą stulecia” – mówił minister rozwoju RFN Gerd Müller. Celem konferencji była pomoc dla sąsiadów Syrii, którzy przyjęli setki tysięcy uchodźców na swoje terytorium. Jak do tej pory Niemcy przeznaczyły na pomoc humanitarną dla syryjskich uchodźców ponad 600 tys. euro. Minister Müller obiecał kolejne sto tysięcy, a Unię Europejską wezwał do przeznaczenia na ten cel nawet miliarda euro. W Niemczech jest obecnie zarejestrowanych ponad 70 tys. uchodźców z Syrii.

29.10.2014

Wicepremier i minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak spotkał się w Berlinie z szefową niemieckiego resortu obrony Ursulą von der Leyen. Szef MON jako pierwszy polityk zagraniczny był gościem honorowym spotkania z kadłą dowódczą Bundeswehry oraz politykami zajmującymi się problematyką obronności. W swoim przemówieniu Siemoniak zaapelował o konkretne działania wzmacniające NATO w obliczu agresywnej postawy Moskwy. „Nikt w Polsce nie chce powrotu do zimnej wojny, do konfrontacji z Rosją. Ale nic bardziej nie prowokuje jak uległość” – mówił w stronę Niemców Siemoniak oraz dodał, że „Polacy nie uwierzyli w słabość niemieckiej armii, a Polska pragnie silnej, aktywnej Bundeswehry, która nie unika odpowiedzialności za obronę sojuszników”. Ursula von der Leyen podziękowała polskiemu wicepremierowi za „mocne przemówienie” i zapewniła go, że „Polska może polegać na Niemczech”. Przy okazji pani minister zapowiedziała starania o zwiększenie budżetu obronnego Niemiec. Obecnie Berlin przeznaczają na obronność jedynie 1,3 proc. PKB, podczas gdy Polska ok. 1,9 proc.



Kalendarium

30.10-4.11.2014

Minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier odbył pięciodniową podróż po krajach Azji. Pierwszym przystankiem Niemca była Korea Południowa. W Seulu spotkał się z prezydentem kraju Parkiem Geun-hye oraz szefem dyplomacji Yunem Byung-se. Steinmeier podkreślał podczas wizyty, że trwające już 130 lat stosunki między obydwojma państwami układają się znakomicie, są oparte na zaufaniu i wielostronnej współpracy. Podczas pobytu w Korei Steinmeier zapoczątkował pracę niemiecko-koreańskiego zespołu doradców, który będzie zajmował się problemem zjednoczenia obu państw koreańskich. Koreańczycy chcą wykorzystać doświadczenia Niemiec z okresu podziału na RFN i NRD oraz ze zjednoczenia w latach 1989-1990. Następnym celem azjatyckiej podróży szefa niemieckiej dyplomacji była Indonezja. W Dżakarcie Steinmeier spotkał się z prezydentem Joko Widodo i panią minister spraw zagranicznych Retno Marsudi. Tematami rozmów były zaangażowanie Indonezji w regionie oraz w ramach Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), szybki rozwój gospodarczy kraju, a także sprawy bilateralne. W 2012 r. stosunki niemiecko-indonezyjskie awansowały do rangi strategicznego partnerstwa.

05.11.2014

Kanclerz Niemiec Angela Merkel zabrała głos w sprawie wyborów w opanowanym przez prorosyjskich separatystów Donbasie. Szefowa niemieckiego rządu poinformowała, że Berlin nie uznaje ich wyników, ponieważ zostały one przeprowadzone nielegalnie, w sprzeczności z ukraińską konstytucją oraz wbrew Porozumieniu z Mińska, które reguluje zawieszenie broni w tym regionie. Merkel dodała, że należy zbadać konieczność rozszerzenia unijnych sankcji o osoby z kierownictwa „ludowych republik”, natomiast nie ma obecnie podstaw do rozmów nad ograniczeniem sankcji wobec Rosji.

05-08.11.2014

W środę (5.11) rozpoczął się najdłuższy w historii Deutsche Bahn strajk na kolejach, który miał potrwać do poniedziałku (10.11). Zgodnie z zapowiedziami kolejarzy stanęły nie tylko pociągi towarowe, ale także osobowe, w tym kolejki podmiejskie S-Bahn. Na organizatorów spadła fala krytyki, że strajk zorganizowany został właśnie w ten weekend, podczas którego Berlin oczekiwał setek tysięcy turystów z okazji rocznicy upadku muru berlińskiego. Związek zawodowy maszynistów kolejowych GDL domagał się dla swoich członków pięcioprocentowej podwyżki płac i skrócenia o dwie godziny tygodniowego czasu pracy. Udogodnienia miałyby objąć również konduktorów, dyspozytorów i pracowników gastronomii obsługujących koleje. Ostatecznie kolejarze „w geście dobrej woli” odwołali strajk w przeddzień obchodów rocznicy upadku muru berlińskiego.

07.11.2014

Po 16 latach kierowania ze stanowiska przewodniczącej Związku Wypędzonych (BdV) ustąpiła Erika Steinbach. W Polsce kojarzona była z niemieckim rewizjonizmem. W 1991 r. w Bundestagu głosowała przeciw polsko-niemieckiemu traktatowi granicznemu, który zatwierdzał granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Później walczyła o zwrot mienia dla przesiedlonych Niemców. W końcu, nie uzyskawszy poparcia rządu, zrezygnowała z odszkodowań i postawiła na upamiętnienie wypędzeń. Jej celem stało się wzniesienie Centrum Przeciw Wypędzeniom, ale jego kontrowersyjny program również wzbudził sprzeciw w Polsce. W 2010 r. Berlin postanowił o przejęciu inicjatywy. Muzeum Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie ma być gotowe w 2016 r. Następcą Eriki Steinbach Bernd Fabritius chce ocieplenia stosunków z Warszawą, nie rezygnuje jednak z walki o rehabilitację Wypędzonych i chce „poważnej rozmowy” z polskim rządem na temat rozwiązania problemu rekompensat.



Kalendarium

09.11.2014

9 listopada 1989 r. upadł symbol podziału Niemiec – mur berliński. To wydarzenie przyspieszyło zmiany w NRD oraz zjednoczenie kraju, które nastąpiło już niecały rok później. Okrągła 25. rocznica miała w Berlinie bardzo uroczysty charakter. W miejscach, w których przebiegał mur, zainstalowano 8 tys. podświetlanych balonów, które przypominały o podziale miasta. W obchodach udział wzięli m.in. Lech Wałęsa, który razem z byłym przywódcą ZSRR Michaiłem Gorbaczowem zebrał owację na stojąco podczas akademii w berlińskim Teatrze Schillera. W uroczystości brali udział również prezydent Niemiec Joachim Gauck oraz kanclerz Angela Merkel. Szefowa niemieckiego rządu podziękowała Polakom za „Solidarność” oraz pokojowe przemiany w 1989 r. Jak przekonywała Merkel, bez nich zjednoczenie Niemiec nie byłoby możliwe: „Niemcy nigdy nie zapomną, że to ruchy wolnościowe i niepodległościowe w krajach środkowo- i wschodnioeuropejskich utorowały drogę do najszcześniejszej chwili w ich najnowszej historii”. Szacuje się, że w uroczystościach upamiętniających upadek muru berlińskiego w stolicy Niemiec udział wzięło ok. 300 tys. osób.

10.11.2014

W Dreźnie podpisano umowę koalicyjną między CDU a SPD. Tym samym przez następne cztery lata Saksonią będzie rządziła czarno-czerwona Wielka Koalicja pod przewodnictwem Stanisława Tillicha (CDU). W ten sposób zamknięty został proces zmiany władzy rozpoczęty wraz z wyborami lokalnymi, które odbyły się 31 sierpnia. Zwyciężyła w nich chadecja, ale straciła jednocześnie dotychczasowego koalicjanta – FDP, który nie przekroczył progu wyborczego. Nowe powyborcze koalicje są również gotowe w pozostałych dwóch landach, w których odbyły się wybory lokalne 14 września. W Brandenburgii przedłużono koalicję SPD z Die Linke, która rządziła przez ostatnie cztery lata. W Turyngii powstanie zaś lewicowa koalicja Die Linke/SPD/Zieloni. O jej powołaniu zdecydowali już w wewnętrznych głosowaniach członkowie zainteresowanych partii. W ten sposób Bodo Ramelow (Die Linke) zostanie pierwszym w historii Niemiec premierem landu, który wywodzi się z postkomunistycznej lewicy. Zastąpi on na tym stanowisku Christine Lieberknecht (CDU), która w ostatniej kadencji kierowała koalicją CDU-SPD.

Kalendarium przygotował: Michał Kędziński



Biuletyn Niemiecki

- ♦ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ♦ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ♦ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ♦ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ♦ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ♦ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)

jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: Jędrzej Trojanowski, Tomasz Markiewicz

ISSN: 2081-5220

Kontakt: Jędrzej Trojanowski
Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Mińska 25
03-808 Warszawa
e-mail: bn@csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

© Centrum Stosunków Międzynarodowych, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.



Wszelkie prawa zastrzeżone